

Polityka demograficzna rządu Tuska

24 lutego 2011

Na początku tego roku Premier Tusk prezentując zmiany w OFE (zabranie funduszom części składki wpłacanej od wynagrodzeń ubezpieczonych i pozostawienie jej w ZUS), rubaszenie stwierdził, że „nie potrzeba żadnych ustaw i rozwiązań systemowych, bo w sprawach demografii Polacy powinni wziąć się do zupełnie innej roboty”.

Ta chamska odzywka, została tak jak wiele wcześniejszych w tym stylu, zupełnie zbagatelizowana przez zaprzyjaźnione media, choć w przypadku innych polityków po podobnych wypowiedziach znajdują się oni natychmiast w zmasowanym ogniu medialnej krytyki.

Jeżeli pominiemy styl tej wypowiedzi, to jej treść świadczy o tym, że Premier Tusk ma dosyć mgliste pojęcie o czynnikach, które pozytywnie mogą wpływać na demografię w naszym kraju.

Na pewno jednym z tych czynników jest odpowiednia polityka podatkowa. Za rządów PiS wprowadzono dwa rozwiązania: tzw. becikowe, które dla demografii ma znaczenie cokolwiek symboliczne i ulgę w podatku dochodowym od osób fizycznych pozwalające na odliczenie od kwoty ponad 1,1 tys. zł na każde dziecko w rodzinie do jego pełnoletności a nawet do 25 roku życia pod warunkiem, że się uczy.

Tyle tylko, że to rozwiązanie nie jest wsparciem dla rodzin wychowujących dzieci ale nie obciążonych podatkiem dochodowym od osób fizycznych (między innymi dzieci w rodzinach rolniczych).

Rozwiązaniem wspierającym rodziny wychowujące dzieci była obniżona stawka podatku VAT (7%) na artykuły dziecięce obowiązująca od 1993 roku, czyli od momentu wprowadzenia tego

podatku w Polsce.

Po członkostwie Polski w UE i okresie przejściowym, rząd Tuska (trzeba uczciwie przyznać, że na skutek wyroku Trybunału Sprawiedliwości, który uznał w październiku 2010 roku nasze przepisy w sprawie wysokości VAT na odzież dziecięcą za sprzeczne z prawem UE) zdecydował się na podwyżkę obniżonej stawki VAT do 23%. Jest więc podwyżka aż o 300%.

Według obliczeń Centrum im. A. Smitha podwyżka ta oznacza wzrost wydatków na ubrania i obuwie dla rodziny z trójką dzieci minimum o 450 zł rocznie, a więc o 9 tys. zł przy wychowaniu ich do pełnoletności.

Zakładając nawet, że rząd był przymuszony wprowadzić takie rozwiązanie (choć obniżone stawki VAT na odzież dziecięcą obowiązują w kilku krajach UE np. w Wielkiej Brytanii jest to stawka 0%, w Luksemburgu 3%) to aż dziw bierze, że nie zaproponował rodzinom wychowującym dzieci, zwrotu kwot podatku wynikającego ze wzrostu stawki VAT.

Takie rozwiązanie choć jest związane z dodatkową biurokracją było już w Polsce stosowane po wprowadzeniu podwyższonej stawki VAT na materiały budowlane. Wygląda na to, że rząd Tuska skwapliwie czeka na dodatkowe dochody z tego tytułu w wysokości przynajmniej 3 mld zł rocznie.

W tym samym czasie Premier Orban na Węgrzech mimo tego, że finanse publiczne tego kraju znalazły się w tak trudnej sytuacji, że Węgry skorzystały z pomocy MWF, wprowadził ulgę w podatku dochodowym od osób fizycznych dla rodzin wychowujących dzieci w takiej wysokości, że rodzina o przeciętnych dochodach wychowująca troje dzieci nie płaci w ogóle podatku dochodowego od osób fizycznych.

U nas oprócz proponowanej właśnie znaczącej podwyżki VAT na odzież dziecięcą coraz częściej się mówi, że w budżecie na rok 2012 rząd Tuska proponuje likwidację zarówno becikowego jak i ulgi w podatku dochodowym od osób fizycznych na dzieci.

Wiele krajów UE doświadczając już problemów demograficznych coraz mocniej przy pomocy polityki podatkowej wzmacnia rodziny wychowujące dzieci. Premier Tusk mimo, że tak rubasznie ale jednak trafnie zdiagnozował sytuację w zakresie demografii w Polsce, proponuje wyraźny wzrost obciążeń dla rodzin wychowujących dzieci.

Rząd Tuska idzie pod prąd tego co robi w tym zakresie większość krajów UE. Nie tylko zresztą w sprawie wspierania demografii.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)